Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 227 — Kraków, sobota 5 października 1929 — Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# Przygotowania

*(Korespondencja własna „Naprzodu")*

Warszawa, 2 października.

Jak zwykle na pierwszego, ruch w Sejmie jest ożywiony. Jest to jedyny dzień w miesiącu, w którym Sejm nie jest „bezrobotny". Posłowie zjeżdżają się częścią dla pobrania djet, częścią dla odbycia narad klubowych, zwykle na ten dzień wyznaczanych. Tak samo było i wczoraj 1 października, przeciągając się przez dzień dzisiejszy, a dla niektórych przez jeszcze jeden.

Odbyły się narady wszystkich prawie klubów, a wynik znany jest z komunikatów. — Wszystkie stronnictwa opozycyjne uchwaliły odmienne w treści a zgodne w konkluzji postanowienia: utrzymać i jeszcze wzmocnić stanowisko opozycyjne wobec rządu. Ze strony trzech stronnictw lewicowych: PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego niema w tych uchwałach nic dziwnego, ich stosunek do rządu jest znany i stały, a rząd sam go jeszcze pogorszył. — Zdziwienie natomiast wywołała zdecydowanie opozycyjna postawa Piasta, który dotychczas, starym zwyczajem swoim, lawirował; może liczył, że ze strony rządu zechcą z nim pogadać; może Witos przebolał już maj 1926 i wybory w 1928 roku — tak mówiono, a tymczasem niespodzianka: Piast całkiem porzucił swe „centrowe" stanowisko i przymknął do lewicy, dając temu zwrotowi wyraz przez wybór — jak w kuluarach to określono — „bojowego" prezydjum klubu w osobach Witosa, Kiernika i Rataja.

Szyki są więc sprawione i zaczynają się przygotowania do uderzenia. Jak w nowoczesnej strategji wojennej wódz liczy się z wszystkiemi możliwościami — także z niekorzystnemi, tak i nasi strategicy parlamentarni przy układaniu swego planu bojowego rozważają wszystkie możliwości, aby się nie dać zaskoczyć. Jedno jest pewnem w tym planie: będzie on ofensywny, nie zaś defensywny, t. j. opozycja pierwsza uderzy i nie da się zepchnąć do niewdzięcznej i z góry na niepowodzenie skazanej roli obrony swych pozycyj.

Przygotowania idą w tym kierunku, żeby z miejsca, t. j. w pierwszym dniu otwarcia sesji — liczą się, że będzie ona wyznaczona w terminie, który daje rządowi największe pole do wyboru daty, t. j. na 31 bm. — mieć wszystkie siły, całą amunicję w pogotowiu. Główne uderzenie i najsilniejsze argumenty pójdą na pierwszy ogień w formie zabezpieczenia się przed „uderzeniem w próżnię" czyli — jak wojskowi to nazywają — przez „odłączenie się od wroga". Opozycja chce zgłosić wotum zaufania dla całego rządu i chce mieć gwarancje, że rząd po przyjęciu tego wniosku nie odegra roli kota, spadającego zawsze na nogi. Rozumują tu w następujący sposób: rząd po otrzymaniu wotum nieufności musi ustąpić, może jednak na drugi dzień znowu się pojawić, choćby w trochę zmienionym składzie osobowym, np. Matuszewski zamiast Świtalskiego. A opozycja nie godzi w osoby, lecz w system, dlatego chce swą uchwałą uniemożliwić kontynuowanie systemu. Jak to się zrobi, to jest tajemnicą klubów i słusznie, bo nikt przeciwnikowi swych planów nie zdradza.

Pozatem opozycja robi szereg dalszych przygotowań, przewidując także najskrajniejsze ewentualności aż do rozwiązania Sejmu. — W tym wypadku, przy równoczesnem rozpisaniu wyborów, trzeba się zabezpieczyć przed nadużywaniem urzędników i przeciw nadużyciom urzędników, jakich świadkami w różnych formach byliśmy przy ostatnich wyborach. Ma tedy być wniesiony projekt odpowiedzialności urzędników za ich udział w akcji wyborczej, odpowiedzialności nieprzedawniającej z ukończeniem aktu wyborczego, kiedy wszystkie nadużycia i gwałty idą w niepamięć.

W jakim porządku te i inne projekty ujrzą światło dzienne, t. j. stół Wysokiej Izby, to już będzie rzeczą taktyki. Zasada: wydania rządowi walnej batalji stoi mocno, natomiast druga strona nie okazuje zbyt wielkiego animuszu. Świadkowie poniedziałkowych zajść w pokojach klubowych opowiadają cuda o grobowym nastroju na zebraniu BB. Mocna postawa opozycji w związku z jej przewagą liczebną działa tym panom na nerwy tak silnie, że aż p. Sławek zachorował i na posiedzenie BB nie przyszedł. Zabrakło wodza, to też panował tam rozgardjasz, każdy miał coś do powiedzenia, powetowali sobie przymusowe milczenie wobec p. prezesa ściśle zachowywane.

# O trwałych rządach i przeroście parlamentaryzmu

W obozie „radosnej twórczości" lubi się mówić o „kryzysie parlamentaryzmu". Parlamentaryzm — zapewniają przeróżne burdy i koce — okazał się niezdolnym do kierowania życiem nowoczesnego państwa, uniemożliwia istnienie trwałego rządu; ciągłe zmiany gabinetów, ciągła niepewność, to zjawiska nieodłączne od rządów parlamentarnych. Jedyne lekarstwo na ten okropny stan rzeczy, to długoterminowa i nieograniczona władza jednostki, uwolnionej od konieczności liczenia się ze zdaniem przedstawicielstwa narodu, t. j. „partyjników"...

Możnaby powiedzieć, że nagłe zmiany ministrów i kursu politycznego nie są bynajmniej właściwością wyłączną systemu parlamentarnego; dyktatura połowiczna czy całkowita potrafią niespodzianki na tem polu doprowadzić do jeszcze większej precyzji; świadectwem nietylko nasz własny kraj, od trzech lat chyba wolny od przerostu parlamentaryzmu, ale i czysto dyktatorska Litwa, — gdzie zmiana gabinetu przyszła jak grom z jasnego nieba. Możnaby także zadać pytanie, czy krótkotrwałość gabinetów, o ile ich każdorazowy upadek ma swoje źródła w rzeczywistej walce nurtujących społeczeństwo prądów, a nie w intryżce buduarowej lub kaprysie jakiejś jednostki, jest tak bardzo szkodliwa dla państwa. Wszakże klasycznym krajem krótkoterminowych gabinetów jest Francja Trzeciej Rzeczypospolitej. Przed wojną zwłaszcza mało który gabinet trwał dłużej niż rok, a paromiesięczne nie należały do wyjątków. Żaden prezydent Trzeciej Rzeczpospolitej nie piastował urzędu dłużej niż jedno siedmiolecie, a byli tacy, którzy musieli ustąpić znacznie wcześniej. I przy takim to systemie Francja podniosła się z klęski spowodowanej przez „silne i trwałe" rządy Napoleona III, stała się jednem z najpotężniejszych mocarstw Europy i dość silną i spoistą, by przeprowadzić zwycięską wojnę z półabsolutnemi Niemcami, gdzie żaden „przerost parlamentaryzmu" nie przeszkadzał w „mocarstwowym rozwoju". Zachodzi wszakże pytanie, czy w istocie krótkotrwałość rządów jest nieodłączną cechą rządów parlamentarnych.

W Europie krajem, gdzie „przerost parlamentaryzmu" doszedł do szczytu, nie jest bynajmniej Francja lecz **Szwajcarja**. Francja ma prezydenta obieranego na 7 lat, który mianuje i odwołuje ministrów. Jeśli przytem stosuje się do woli większości Izby, wyrażającej się w wotum nieufności, gdy idzie o usunięcie, w układach stronnictw, gdy idzie o powołanie ministra, to jest to tylko uznanie faktu, **że tylko tą drogą można dać państwu spokojny i normalny rozwój.** Francuska konstytucja **nie zawiera** żadnego nakazu podania się do dymisji przez ministra po otrzymaniu wotum nieufności, nie krępuje niczem prezydenta w doborze ministrów. Jeśli od 1876 roku żaden prezydent nie próbował wykorzystać swych prerogatyw do walki z Izbą, to poprostu dlatego, że wszyscy oni byli doświadczonymi mężami stanu, a nie „największymi ludźmi we Francji" i jako tacy mieli zwyczaj **najprzód myśleć, a potem działać.**

W Szwajcarji natomiast ministrowie są **wybierani w drodze głosowania przez Zgromadzenie Związkowe,** które jest wspólnem posiedzeniem obu Izb, podobnie jak u nas Zgromadzenie Narodowe. Prezydent republiki, który **jest jednocześnie premjerem,** jest obierany przez toż samo Zgromadzenie **tylko na jeden rok,** jakby prezes pierwszego lepszego stowarzyszenia. Szwajcarja winna byłaby być zatem w myśl teorji zjadaczy „partyjnictwa" krajem ustawicznych zmian u steru państwa, krajem „chronicznego przesilenia". A tymczasem...

A tymczasem prasa donosi, że w Szwajcarji jest wielkie zmartwienie. Prezydent **Robert Haab, który od grudnia 1917 roku stoi bez przerwy u steru republiki,** mimo, że co rok mógł być usunięty z największą łatwością przez Zgromadzenie, **gdyby chciało,** oświadczył, że na wyborach w grudniu bieżącego roku nie wystawi już swojej kandydatury. Stary jest, skończył lat 65, zdrowie mu nie dopisuje i nie jest już w stanie pracować tak intensywnie, **jak to jest obowiązkiem** głowy państwa i szefa rządu w jednej osobie. Postanowił więc ustąpić ku ogólnemu żalowi i zostawić wolne miejsce dla młodszych sił.

To w istocie przerost partyjnictwa i sejmokracji niesłychany. Prezydent nie może podołać pracy i zamiast oburzać się na konstytucję i łżyć naród za to, że ma zadużo aktów do przeglądania, za dużo konferencyj musi odbywać z ministrami itd... — składa urząd. Niesłychane, niesłychane.. w pewnym kraju ku wschodowi Europy.

Z tego wszystkiego wynika jednak jeden fakt nie zbity. Przy największym „przeroście parlamentaryzmu", przy najdokładniejszem obdarciu władzy wykonawczej z prerogatyw monarchicznych, może **jeden człowiek sprawować rządy przez dwanaście lat,** wybrany poraz pierwszy 178 głosami na 184 głosujących i obierany potem corocznie w mniejwięcej podobnej proporcji, a jeśli nie rządzi dłużej niż dwanaście lat, to tylko dlatego, że mu siły fizyczne nie dopisują. Zresztą i to ustąpienie nie wywoła wielkiego przewrotu, gdyż osoba następcy p. Haaba nie ulega żadnej wątpliwości. Będzie nim p. Scheurer, dotychczasowy wiceprezydent, członek tejże partji radykalnej co i Haab.

Trwały rząd i silny autorytet jednostki mogą zatem istnieć doskonale w najbardziej partyjnickim z partyjnickich systemów rządu. Prawda, że ten autorytet **trzeba nie tylko zdobyć, ale i utrzymać.** Prawda, że Robert Haab nie jest generałem, ale zwykłym inżynierem kolejowym z zawodu, — partyjnikiem i sejmokratą przez całe życie, a posłem od 29 roku życia.

Cóż jednak robić! Stanem wyjątkowym może rządzić — jak powiedział Cavour — **każdy osioł,** ale sejmokracją **tylko prawdziwy mąż stanu.**

**W. J. G.**

# Zgon Stresemana

**Berlin**, 3 października (PAT). Dziś o 5.25 nad ranem zmarł wskutek ataku sercowego niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Gustaw Stresemann. Wczoraj przez cały dzień minister mimo niedyspozycji brał udział w naradach w związku z grożącem przesileniem gabinetowem.

O 12 w nocy (z środy na czwartek) Stresemann doznał ataku apoplektycznego. Atak był tak silny, że cała prawa strona klatki piersiowej została sparaliżowana. Mimo to lekarze spodziewali się, że uda im się utrzymać ministra przy życiu. O godzinie 5.25 nastąpił atak sercowy, któremu minister uległ. Stresemann po pierwszym ataku stracił przytomność. Lekarze oczekiwali od dłuższego czasu tego wypadku, który obecnie nastąpił.

W ostatnich dniach Stresemann wskutek przeziębienia pozostawał w łóżku. Wczoraj w godzinach południowych udał się do Reichstagu, celem wzięcia udziału w posiedzeniu frakcji ludowej i wygłosił dłuższe przemówienie.

Żona wraz z dwoma synami czuwała przez całą noc przy jego łożu. Na dziś kanclerz Muller zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

* * *

Gustaw Stresemann był jedną z najwybitniejszych postaci świata politycznego Niemiec już przed wojną światową. Przyszedł on do polityki z przemysłu, jako dyrektor (syndyk) Związku przemysłowców saskich. Należał wówczas do stronnictwa narodowo-liberalnego, które mimo nazwy „liberalne" w tytule było arcyreakcyjne i zawsze należało do większości rządowej.

Podczas rewolucji po przegranej wojnie Stresemann nie odgrywał żadnej roli — przygotowywał się do wystąpienia na widownię publiczną w już republikańskich Niemczech. Zreorganizował przedewszystkiem swe stronnictwo, przezwawszy je „niemiecko-ludowem" i od r. 1921 stale należał do większości rządowej, piastując różne ministerstwa, a w r. 1924 po upadku kanclerza Cuno sam przez krótki czas był kanclerzem.

Od r. 1925 Stresemann był bez przerwy ministrem spraw zagranicznych i w tym charakterze stał się jednym z głównych filarów polityki pokojowej Niemiec, twórcą tzw. polityki wypełnienia zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego, aby w ten sposób uzyskać złagodzenie tego traktatu. Ta jego polityka wydała też dla Niemiec wielkie korzyści. On to wraz z kanclerzem Marxem podpisał w r. 1925 w Londynie plan Dawesa i od tego czasu Niemcy stały się równouprawnionem państwem. Logicznem tego następstwem było wstąpienie Niemiec do Ligi narodów, automatyczne przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi, z czego wynikło Locarno tj. zupełny nawrót na politykę pokojową, która doprowadziła do paktu Younga i do wielkiego sukcesu, jakim jest wcześniejsze opróżnienie Nadrenji.

Stresemann, mimo że pod względem społecznym był zdecydowanym reakcjonistą, zawsze w swojej partji niemiecko-ludowej — wbrew oficjalnemu jej przywódcy Scholtzowi — był za koalicją z socjalistami, ponieważ zdawał sobie sprawę, że tylko przy ich poparciu zdoła przeprowadzić swą politykę pokojową. I w obecnej koalicji Stresemann zasiadał ze swem stronnictwem, a ostatnio pośredniczył w zatargu między partjami koalicyjnemi, który wybuchł na tle reformy ubezpieczenia od bezrobocia. Mimo napaści i gróźb ze strony nacjonalistów Stresemann niezachwianie prowadził politykę porozumienia i ta jego działalność zapewnia mu zaszczytne miejsce w historji powojennej Europy.

# Pierwszy punkt zaczepny

Gdy po wyborach w maju br. angielska partja pracy, mimo że nie uzyskała większości mandatów, została powołana do rządów, przywódcy pobitych konserwatystów oświadczyli, że nie zamierzają odrazu obalić rząd (co mogliby uczynić tylko przy pomocy liberałów), lecz pozwolą mu pracować i po czynach jego będą go sądzili. Było to prawdziwe angielskie dżentelmeństwo: pozwolić przeciwnikowi działać, aż się potknie.

Partja pracy pierwszemi swemi czynami uzyskała pełne uznanie konserwatystów. Pamiętamy głosy uznania Baldwina i Churchilla dla Snowdena w Anglji; pamiętamy „błogosławieństwo", jakie Baldwin dał MacDonaldowi na jego podróż do Ameryki; pamiętamy uznanie konserwatywnej City londyńskiej w formie nadania obywatelstwa honorowego kilku ministrom robotniczym. Niemniej konserwatywna opinja publiczna, w pierwszym rzędzie kupiectwo nie szczędziło rządowi uznania za jego stanowczą politykę wobec Francji w związku z wycofaniem wojsk angielskich z Nadrenji.

Zdaje się, że ta idylla obecnie się kończy i zaczynie się serja walk między rządem a opozycją, między światopoglądem robotniczym a mieszczańsko-konserwatywnym. Podstawą i przyczyną tej walki stanie się umowa Henderson-Dowgalewski o nawiązanie ponowne stosunków dyplomatycznych z rządem sowieckim. Jeszcze szczegóły tej umowy nie zostały w całej pełni ogłoszone, a prasa konserwatywna już dzwoni na alarm, zapowiadając ostrą walkę w jesiennej sesji parlamentu.

Pierwszy rząd MacDonalda w r. 1924 uznał sowiety de iure i nawiązał z niemi normalne stosunki. Było to pierwsze wystąpienie tego rządu przeciw ogólnemu bojkotowi sowietów i spotkało się wówczas z aprobatą opinji angielskiej, która w tej umowie widziała przedewszystkiem możliwość handlu. Po upadku rządu robotniczego następny rząd konserwatywny Baldwina zerwał te stosunki i to wśród wielkiego skandalu. Pod pozorem, że rosyjska misja handlowa w Londynie „Arcos" uprawia propagandę wśród wojska, minister policji Jonson Hicks kazał przeprowadzić rewizję w tej misji, kasy pancerne wysadzono dynamitem, urzędników aresztowano i na podstawie zebranego w ten sposób materjału ogłoszono zerwanie stosunków dyplomatycznych i wydalono ambasadora sowieckiego z Londynu.

Od r. 1925, kiedy to się stało, po dzień dzisiejszy stosunki dyplomatyczne nie istniały, jednakowoż stosunki handlowe utrzymywały się dalej. — Świat przemysłowo-handlowy Anglji na własną rękę wysyłał misje do Rosji dla nawiązania kontaktu, interesa się robiło, ale odbywało się to nieformalnie i z trudnością, gdyż Rosja w swych interesach żąda przedewszystkiem kredytu. Dla nowego rządu robotniczego sprawa była jasną: normalne stosunki handlowe z Rosją należą do jego programu walki z bezrobociem, a normalne stosunki handlowe wymagają opieki dyplomatycznej, zatem ponownego nawiązania takichże stosunków.

Z tego wynikły konferencje między Hendersonem a Dowgalewskim, które doprowadziły do umowy. Co jej zarzucają konserwatyści? Oburza ich głównie to, że umowa ta pośrednio skreśla przedwojenne długi Rosji wobec państwa angielskiego i wobec prywatnych wierzycieli angielskich. Ma się to stać w tej formie, że Anglja uznaje kontrpretensje Rosji z tytułu udziału Anglji w wojnach z Kołczakiem, Denikinem i Wranglem. Rząd robotniczy, przyjmując ten warunek, zapewne wyszedł z zapatrywania, że długi przedwojenne i tak są nieściągalne i dlatego wolał dla chimery nie wyrzec się możliwości odbicia tych strat w przyszłości zapomocą handlu.

Konserwatyści mają teraz punkt zaczepny i niewątpliwie zaczną od niego walkę z rządem robotniczym. Może być, że walka z początku nie będzie stanowczą, tembardziej o ile MacDonald wróci z sukcesem z Ameryki, co niewątpliwie opinja publiczna przyjmie z największem uznaniem. W każdym razie pokój między stronnictwami jest zachwiany i zacznie się walka partji robotniczej o utrzymanie swego rządu, możliwie zapomocą nowych wyborów.

# Spoliczkowanie St. Zakrzewskiego

—o—

Onegdaj w południe biura Kasy chorych m. Lwowa były widownią niezwykłej sceny. Do wicedyrektora ppułk. Zakrzewskiego zgłosiła się p. Rucka, żona zwolnionego w przeddzień z posady pracownika Kasy i zapytała go, dlaczego zwolniono jej męża. Gdy Zakrzewski swoim zwyczajem w chamski sposób tę nieszczęśliwą kobietę obraził, ta w najwyższem zdenerwowaniu spoliczkowała go. Zakrzewski upadając na ziemię nabił sobie guza na czole i połamał protezę zębową. Zakrzewski narobił krzyku, wołał rozpaczliwie o pomoc. Wezwano policję, która spisała protokół, a p. Rucką odprowadzono do komisarjatu, gdzie po spisaniu protokołu wypuszczono ją na wolność. Wezwani lekarze kasowi zaopatrzyli pobitego Zakrzewskiego.

W czasie tego niezwykłego a głośnego incydentu gromadziły się tłumy ciekawych, którzy w dosadnych słowach komentowali zajście i sposób urzędowania w Kasie.

Zwolniony Rucki był pilnym i solidnym pracownikiem Kasy, jest ojcem pięciorga dzieci.

# Rossi o Mussolinim

Jak onegdaj donieśliśmy, został Cezary Rossi zasądzony na 30 lat więzienia za „spisek" przeciw rządowi faszystowskiemu. Wyrok ten nie jest niczem innem, jak zemstą Mussoliniego na spólniku za to, że zdradził tajemnicę udziału „duce" w zamordowaniu Matteottiego.

Paryski organ radykalny „Oeuvre" donosi, że Rossi za czasu swego pobytu na wygnaniu we Francji napisał memorjał, który obejmuje 5 rozdziałów:

1) moja działalność w partji faszystowskiej w czasie zamordowania Matteottiego,
2) zarzuty faszystów przeciw mnie,
3) faszystowska „czeka",
4) mord na Matteottim i rola Mussoliniego,
5) jaką wartość mają oskarżenia przeciw mnie.

Dziennik paryski podaje kilka szczegółów z tego memorjału, z których wynika, że Rossi nie jest winien udziału w zamordowaniu Matteottiego, natomiast był jednym z głównych organizatorów „czeki", którą założył **na rozkaz Mussoliniego.** Zapatrywanie Mussoliniego na zadania „czeki" podaje Rossi w następujących słowach: „Rząd faszystowski nie posiada jeszcze koniecznych środków legalnych dla pokonania swych wrogów, ponieważ obowiązujące ustawy (było to w r. 1923) są zbyt przejęte duchem liberalizmu, z którego się zrodziły. Wszystkie rządy przejściowe potrzebowały do tychczas **środków nielegalnych** dla rozbicia swych przeciwników. **Faszyzm specjalnie tych środków potrzebuje.** Z chwilą, gdy faszyzm dostanie w swe ręce oficjalną organizację państwa, będzie mu łatwo zniszczyć każdą nielegalną siłę".

Rossi podnosi w tym memorjale **ciężkie oskarżenia przeciw licznym dygnitarzom faszystowskim.** Generał de Bono (obecny minister dla kolonji) wyzyskał swe stanowisko na korzyść założonej przez siebie firmy handlowej materjałów budowlanych. Generał milicji faszystowskiej Balbo (obecny minister lotnictwa) jest spólnikiem de Bona, a pozatem przysporzył swemu bratu wielkie dostawy państwowe. Poseł Giunta (obecny podsekretarz stanu) też robił niedozwolone interesa.

Rossi twierdzi dalej, że już jako sekretarz partji faszystowskiej protestował przeciw tym nadużyciom i zerwał z tymi ludźmi stosunki.

Ładne towarzystwo rządzi teraz Włochami.

# Z 92 na 80%

—o—

Pamiętamy, że gdy we wrześniu-październiku 1927 r. toczyły się w Warszawie rokowania z przedstawicielami banków amerykańskich o pożyczkę, nazwaną potem stabilizacyjną, pisano z satysfakcją, że sam marszałek Piłsudski wywiera na te układy wpływ i że więcej mu zależy na uzyskaniu wyższego kursu emisyjnego niż na uzyskaniu niższego oprocentowania. Uzyskano kurs emisyjny 92 za 100 — niższy niż równocześnie przez inne państwa i miasta (niemieckie i Wiedeń) zaciągnięte pożyczki; oprocentowanie wynosi nominalnie 7%, faktycznie jednak dwa razy tyle.

Ale i ten niski kurs emisyjny nie utrzymał się na giełdzie nowojorskiej, gdzie ta pożyczka wyłożona była do subskrypcji. Kurs ten ciągle spadał, co można stwierdzić z comiesięcznych sprawozdań głównego urzędu statystycznego. Obecnie kurs ten osiągnął najniższy poziom 80—81 dolarów za 100, czyli że subskrybenci, którzy płacili 93, tracą na każdej 100-dolarowej sztuce 12—13 dolarów.

Pisma sanacyjne próbują wyjaśnić ten katastrofalny spadek „niepomyślnemi warunkami na amerykańskim rynku pieniężnym." Niewątpliwie stosunki te są niepomyślne, gdyż wskutek nadmiernej spekulacji co kilka tygodni przychodzi do krachu, przyczem drobni posiadacze akcyj i obligacyj pożyczkowych tracą olbrzymie sumy na rzecz kilku wielkich spekulantów. To wszystko prawda, ale przecież polska pożyczka nie jest papierem spekulacyjnym, zakupili ją przeważnie mali ludzie z drobnych oszczędności — dlaczego ona spada tak znacznie, silniej nawet niż inne papiery?

Wiemy przecież — tak przynajmniej głoszono — że wielką część tych papierów zakupili Polacy amerykańscy, a więc z reguły ludzie biedni, nie zajmujący się spekulacjami, dla których zakupno obligacji polskiej było więcej potrzebą serca niż interesem — czyż i oni mieliby stracić zaufanie i wyzbywać się papierów nawet ze stratą?

W tych warunkach trudno marzyć o otrzymaniu nowej pożyczki zagranicznej. Na rynku europejskim jest ona obecnie wykluczona; na rynku amerykańskim wobec smutych doświadczeń tamtejszych subskrybentów trudno myśleć o wydaniu nowych obligacyj, kiedy stare (Dillona i stabilizacyjne) przyniosły tak wielkie straty. Widocznie giełda nie ma do naszej sanacji tego zaufania, o jakiem z takim triumfem pisze prasa rządowa. Tam mają inne wyobrażenie o stosunkach polskich aniżeli nam na miejscu każą wierzyć. Giełda zawsze była i jest najczulszym barometrem dla ocenienia stanowiska, jakie jakieś państwo w opinji świata zajmuje.

# Wiadomości polityczne

—o—

### NASTĘPNA SESJA RADY LIGI NARODÓW

Jak z Genewy donoszą, następna sesja Rady Ligi narodów wyznaczona została na 20 stycznia 1930 roku.

### FRANCUSKA PSYCHOZA BEZPIECZEŃSTWA

Komisja finansowa Izby deputowanych po wysłuchaniu ministra wojny i wymianie poglądów powzięła szereg postanowień w sprawie **organizacji obrony na granicy wschodniej** w związku z ewakuacją Nadrenji. Między innymi w porozumieniu z ministrem wojny komisja postanowiła, iż broń nie odpowiadająca nowoczesnym wymogom po uczynieniu jej niezdatną do użytku wojskowego zostanie sprzedana jako żelazo.

### ORGANIZACJA BANKU REPARACYJNEGO

We czwartek rozpoczęły się prace przygotowawcze w Baden Baden, przewidzianego w planie Younga komitetu organizacyjnego rzeczoznawców dla wypracowania projektu statutu międzynarodowego Banku dla spłat reparacyjnych. Jak donosi prasa berlińska, obrady komitetu potrwają czas dłuższy ze względu na wniesione liczne poprawki i żądania ze strony angielskiej na konferencji haskiej. Dzienniki liczą się z tem, że rzeczoznawcy wypracują dwa oddzielne sprawozdania mniejszości i większości w łonie komitetu, które zostaną następnie przedłożone do zaakceptowania konferencji dyplomatów.

### STANOWISKO DOMINIUM DLA INDYJ

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu, że rząd partji pracy planuje przyznanie Indjom statutu dominjum, to znaczy pełnego samorządu. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" zapowiada, że w najbliższym czasie oczekiwać należy **ważnych posunięć w sprawie konstytucji Indyj.** W kołach ministerjalnych utrzymują, że zapowiedź ta urzeczywistniona zostanie jeszcze przed otwarciem wszechindyjskiego kongresu, zwołanego na dzień 1 grudnia br. Rząd angielski spodziewa się, że przyznanie samorządu Indjom wpłynie na stanowisko kongresu i unicestwi zamiary nacjonalistów hinduskich.

### JESZCZE JEDEN DYKTATOR UPADŁ

Z Kairu donoszą, że rząd Mahmuda paszy podał się do dymisji. Mahmud pasza utworzył gabinet w czerwcu 1927 roku i w miesiącu następnym rozwiązał parlament. Mówiono wówczas, że rząd parlamentarny zawieszony zostanie przynajmniej na trzy lata. Przed kilku miesiącami Mahmud pasza odbywał narady w Londynie w okresie przed ogłoszeniem przez rząd brytyjski projektu traktatu angielsko-egipskiego, przyjętego następnie przez obie strony.

# Historja kilku dni

Na zamku w Nieświeżu, książę Albrecht Radziwiłł witał uroczyście Prezydenta Rzeczypospolitej; witał dumnie i butnie, wspominał zasługi „kresowych rodów, od wieków stawających pod hasłem... niezłomnej wierności Ojczyźnie i Jej Elektom". Słuchał z powagą dostojną Prezydent Rzeczypospolitej. I mówił książę Albrecht Radziwiłł o chwili „niezapomnianej", kiedy zamek ten „gościł Pierwszego Marszałka Polski".

Miał słuszność, książę Albrecht Radziwiłł. Tamtej „chwili" nikt z nas nie zapomni. Jest i pozostanie ona symbolem „wielkiej przemiany", zaszłej w duszy i sercu Józefa Piłsudskiego; wtedy, w Nieświeżu, nastąpiło jedyne od maja pojednanie dyktatora, pojednanie z magnatem polskim, pojednania z „czwartą brygadą", pojednanie z... Gasnącym Światem.

Głosił dumnie i butnie książę Albrecht Radziwiłł w obliczu włodarza Rzeczypospolitej magnacką „wierność niezłomną Ojczyźnie"... Jakie obrazy snuły się pod mądrem czołem uczonego, pod czołem Ignacego Mościckiego? Czy nie szeptał mu złośliwy chochlik dziejów o „Semiramidzie północy", o talarach króla pruskiego, czy nie nucił mu cichutko na ucho pieśń obozową Konfederacji Targowickiej, czy nie rzucał mu przed oczy blasku szlif adjutanckich „jego cesarskiej mości" — petersburskiej, albo berlińskiej?... A może później poprzez dźwięki muzyki biesiadnej przebijały tony hymnu rozpaczy „wielkiej emigracji":

„O cześć wam, panowie, magnaci,
za kraj nasz, kraj obcym sprzedany"...

Musiał, musiał przybyć do Nieświeża Prezydent Rzeczypospolitej; wszak w Nieświeżu, Józef Piłsudski wyciągnął dłoń pojednania ku Gasnącemu Światu.

* * *

Śpisz w mogile żołnierzu polski, poległy w maju od kuli bratniej, aby nie było w Polsce „zbyt wiele nieprawości"...

O, żołnierzu, żołnierzu...

Z jednakim żalem serdecznym schylam dzisiaj czoło przed Twoją mogiłą, Ty który walczyłeś pod znakiem Piłsudskiego, opromieniony entuzjazmem ludu Warszawy i Ty, który umierałeś samotny wśród swoich w imię wierności przysiędze...

„Zbyt wiele było w Polsce nieprawości..."

Ulice Warszawy spłynęły bratnią krwią; „mnóstwo Kainów jest pośród nas"...

„Zbyt wiele jest znowu w Polsce nieprawości"...

Śpij spokojnie, śpij dalej, żołnierzu, poległy od bratniej kuli...

* * *

W tychsamych dniach, kiedy zamek Nieświeski sposobił swe sale dostojne na powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej, — w tych samych dniach Józef Piłsudski pisał swój artykuł o Ignacym Daszyńskim.

Ignacy Daszyński!

Pamiętacie koledzy?

Chodził pomektóry dzisiejszy generał albo zgoła pułkownik i pytał sam siebie w chłopięcej rozterce, czy aby w zgodzie jest z Marxem, biegając po łąkach na ćwiczenia strzeleckie.

My zaś wtedy mówili: „towarzyszu, na czele stoi Daszyński!"

Brakło pieniędzy, brakło „podstawy społecznej", brakło „atmosfery przyjaźni i poparcia".

Któż to wszystko „stworzył", nieomal z niczego, na gościnnej dla „ludzi z Królestwa", ziemi „galicyjskiej"?

Ignacy Daszyński.

Związek Strzelecki, Komisja Tymczasowa, pierwsze dni NKN, tragiczne załamanie „przysięgi"; szeptano wtedy: „nic to! Daszyński akceptuje; widać, tak potrzeba".

A on sam, Ignacy Daszyński? Ile razy usuwał się w cień dobrowolnie i ofiarnie. Ile razy zapominał o sobie, byle dźwigać do góry — naprzekór nieraz przyjaciołom najbliższym — legendę Piłsudskiego.

Dzisiaj Daszyński dla Piłsudskiego jest... „tym panem"...

* * *

Śmieje się cichutko złośliwy chochlik dziejów: Królowie i dyktatorzy nie znają uczucia wdzięczności". Czy mamy jej szukać w redakcjach „Głosu Prawdy", „Przedświtu" albo „Polski Zbrojnej"?

Królowie nie znają wdzięczności...

Skądżeby ją znali parobcy królewscy?

* * *

W Dzień Zaduszny pójdziemy na Twoją mogiłę, szary żołnierzu, poległy w maju od bratniej kuli. Zaniesiemy Ci pokłon od Polski Pracującej.

Bo Ona jedyna nigdy nie zawiedzie.

Bo Ona jedyna nigdy nie zapomni i nigdy nie skłamie.

Zrodził Ją twardy trud; wykołysało smaganie się z nędzą.

I Ona z mogił zapomnianych skorzysta.

Nad Twymi kośćmi, szary żołnierzu, pochyli się Sztandar Czerwony, którego czerwień nasiąkła i Twoją także krwią.

Niech sobie rznie muzyka na zamku w Nieświeżu!

Niech umiera sen Polski Zmartwychwstałej o ludowym Komendancie!

Niech sobie szczeka sfora pochlebców!
Ona jedyna nigdy nie zawiedzie.
nigdy nie zapomni i nigdy nie skłamie..
I Ona z mogił zapomnianych skorzysta —
— Polska Pracująca.

* * *

Śpij spokojnie, szary żołnierzu, poległy w maju od bratniej kuli...

Już nic nie ocali „Gasnącego Świata".
„Pomruk przechodzi przez sioła,
Gniew przelatuje przez miasta..."

**BYŁY.**

# Po upadku Woldemarasa

Pod nieco kinowym tytułem: „Zagadka Woldemarasa" zastanawia się „Czas" nad tem, jak nagle stoczył się dyktator kowieński z wyżyn swojej wszechwładzy nad państwekiem litewskiem.

Przy tej okazji nie odmawia sobie satysfakcji wytknięcia eks-dyktatorowi jego błędów oraz jego niewdzięczności, która też okazała się dlań zgubną. „Czas" tak formułuje swoją krytykę:

„Wzorem Mussoliniego chciał on eliminować z życia politycznego **wszystkie czynniki, rozbić partje**, przemienić głowę państwa (prezydenta Smetonę) w manekina, usunąć w cień lub wysłać zagranicę wszystkie wybitniejsze osobistości..."

Otóż ten system zawiódł Woldemarasa, który utracił przytem sympatje stronnictwa tautininków, darzących go poprzednio poparciem, gdyż „zamiast wdzięczności starał się je pomijać i upokarzać..." Nie wiemy, czy ten ostatni szczegół nie jest nieco przesadnie przedstawiony; w każdym razie dochodzi „Czas" do konkluzji, że Woldemaras, zdobywszy władzę, zdołał sobie więcej zrażać ludzi, niż jednać; nie potrafi! — w przeciwieństwie do Mussoliniego wytworzyć sobie żadnej silnej podpory w społeczeństwie. Więc gdy zawiodły rachuby na sukcesy polityczne i poprawę stosunków ekonomicznych, jego system, wzorujący się na faszyźmie włoskim, zbankrutował. To rzecz mniejsza: nikt przecie nie żałuje człowieka, który wypłynął na arenę polityczną tylko czelnością, a utrzymywał się tylko terrorem. Ale, oczywiście, eksperyment jego pozostawił po sobie więcej jeno rozstroju i rozgoryczenia w młodem państwie.

Tymczasem organ konserwatywny nie dopatruje się żadnych analogij na naszym gruncie (nie chodzi tu o osoby, tylko o systemy) i stosunki u nas ocenia pod kątem widzenia doraźnych interesów obszarnictwa, które przy demokratycznym ustroju nie miałoby sposobności być wyróżniane. A więc rozum stanu na eksport...

W paradniejszej sytuacji znalazła się urzędówka kowieńska „Lietuvos Aidas". Organ ten, który komponował triumfy Woldemarasa i piętnował jego przeciwników, obecnie ironizuje go, wyśmiewa... PAT takie przytacza próbki tych naigrawań się:

„Przypuszczaliśmy wszyscy — pisze urzędówka — że Woldemaras wycofa się z czynnego życia politycznego i powróci do pracy naukowej, jako profesor uniwersytetu. Stało się inaczej. Mimo, iż był on przez dwa i pół roku naczelnym cenzorem prasy litewskiej, ogłosił wczoraj niecenzuralne deklaracje polityczne. „L'etat c'est moi" (Państwo to ja).

A dalej jeszcze złośliwiej:

„Woldemaras twierdzi, że niema na Litwie człowieka, **który mógłby kontynuować** jego linję w polityce zagranicznej. **Istotnie ma** rację: w ciągu trzech lat **tak powikłał polity**kę zagraniczną Litwy, **że trudno będzie się** z tego wyplątać".

Zapewne, w czasie gdy Woldemaras dzierżył w swych rękach pełnię władzy, uważał on pochlebstwa urzędówki za wierną ocenę swojej polityki, choć wiedział przecie, że są to entuzjazmy płatne. Obecnie może ci sami ludzie, którzy do niedawna nad nim się rozpływali, dają upust swej złośliwości, szukają jakby odwetu za to, że poniżali się w swem służalstwie — i bezceremonjalnie wykrzykują mu teraz, że ich czołobitne wyrazy były fałszem!

A jednak organom gadzinowym tak łatwo wierzą dyktatorzy w chwili, gdy upajają się swoją władzą!

# Ruch spółdzielczy

—o—

## NARADY SPÓŁDZIELCZE W SPRAWACH GOSPODARCZYCH

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje szereg zebrań i konferencyj, na których omawiany jest plan gospodarki na najbliższą przyszłość.

W dniach 18—21 września odbyła się w Warszawie, pod przewodnictwem dyrektora J. Zerkowskiego, konferencja lustratorów Związku. Wzięło w niej udział 26 lustratorów, redaktorzy obydwu pism spółdzielczych, oraz przedstawiciele poszczególnych wydziałów Związku. Na konferencji tej referat o sytuacji gospodarczo-finansowej w 1929 na 30 r. wygłosił dyr. J. Zerkowski, który, reasumując swoje wywody, stwierdził, że na stałe polepszenie się sytuacji liczyć nie można. Należy zatem, aby spółdzielnie nie angażowały się w kosztowne inwestycje oraz prowadziły ostrożną politykę finansową i zachowały płynność remanentów.

W dniu 29 września odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora M. Rapackiego konferencja kierowników 29 Oddziałów Związku i kierowników Zakłady Wytwórczych. Na konferencji tej został omówiony system warunków sprzedaży i polityka kredytowa Związku na najbliższy okres, które to sprawy zostały zreferowane przez dyrektora J. Jasińskiego.

Pozatem w październiku rozpoczynają się konferencje w poszczególnych okręgach. Na konferencjach tych zostaną omówione: sprawa stosunków handlowych i kredytowych spółdzielni ze Związkiem i sprawa Związkowej Kasy Oszczędności. — Konferencje odbędą się w Baranowiczach, Będzinie, Białymstoku, Chełmie, Chmielniku, Częstochowie, Kaliszu, Katowicach, Kielcach, Końskich, Krakowie, Kutnie, Lidzie, Lublinie, Lwowie, Łomży, Łodzi, Łucku, Ostrowcu, Poznaniu, Puławach, Radomiu, Siedlcach, Warszawie, Wilnie, Włocławku i Zamościu.

## CENTRALNY KOMITET MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZEGO

W czasie od 1 do 5 października odbędzie się w Londynie zebranie Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Jednocześnie odbędą się zebrania podkomitetów w sprawie przyszłej działalności Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, program ekonomicznego M. Z. S., kartelów, oraz zebrania Międzynarodowego Komitet Bankowego i Międzynarodowego Komitetu Ubezpieczeniowego.

W związku z temi zebraniami, w których wezmą udział reprezentanci Spółdzielczości z kilkudziesięciu krajów przewidziane zostały przyjęcia ze strony angielskiej Unji Spółdzielczej i Hurtowni.

Z Polski na posiedzenie Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Londynie wyjechał p. Marjan Rapacki, dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej.

## WYKSZTAŁCENIE SPÓŁDZIELCZE

Tak ważna sprawa dokształcania spółdzielczego znajduje u nas ciekawe rozwiązanie, dzięki prowadzonym przez Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Spółdzielczym kursom korespondencyjnym. Trzeci rok istnienia kursów wykazuje dalszy bardzo poważny rozwój. Ilość uczestników niemal się podwaja z roku na rok. — W roku szt. 1926/7 było 202 uczestników w roku 1927/8 — 393, a w 1928/9 — 586. W stosunku do ogółu pracowników spółdzielczych (4800) liczba ostatnia stanowi 12,2%. Z pośród 586 uczestników, zapisanych w ostatnim roku szkolny 4/5 — to pracownicy spółdzielczy.

## FASZYZM I KOOPERACJA

W ostatnim numerze czasopisma „Społem!" w artykule prof. J. Kurnatowskiego znajdujemy ciekawe dane o rozwoju ruchu spółdzielczego we Włoszech.

Spółdzielni spożywców było w 1927 roku 3333 z 826,845 członków, 70,824.978 lirów kapitału i 1 miljard 644 miljonów 687 tysięcy 670 lirów sprzedaży. Spółdzielni wytwórców i pracy łącznie było 1283 z 107,372 członków. Wykonały one robót za 604,110.067 lirów. Słynne włoskie spółdzielnie rolniczo-wytwórcze były w liczbie 314, obejmowały 46,724 członków-pracowników, rozporządzały kapitałem 30 miljonów lirów. Należało do nich na własność 63.000 hektarów, dzierżawiły 178.000 hektarów i wyprodukowały produktów rolniczych za 133,198.937 lirów. — Spółdzielni budowlanych jest 499 z 49,876 członków.

Na kooperację rolniczo-wytwórczą zwykłego typu składają się spółdzielcze fabryki win, których było 98 z 10,248 członków, spółdzielcze mleczarnie, których było 1276 z 92,308 członków, spółdzielcze suszarnie kokonów jedwabnika, których było 89 z 48,722 członków.

Spółdzielni rolniczo-handlowych, t. zw. „konsorcjów wolnych" jest 965 z około 500.000 członków i sumą sprzedaży produktów swoich członków, dochodzącą do dwóch miljardów lirów.

Do tego należy dodać 2049 kas wiejskich, reiffeisenek, które wydały pożyczek na blisko półtora miljarda lirów, oraz 458 spółdzielni kredytowych typu Schultze-Delitzsch, z 66.814 członków i około 200 miljonów lirów. — Prof. Kurnatowski kończy swój artykuł następującą uwagą: „Mam wrażenie, że kooperacja rozwinęła się bujnie i różnorodnie we Włoszech **nie dzięki faszyzmowi, a dlatego że nie dała mu się całkowicie opanować i żyje jeszcze dawną tradycją, która może przetrwa faszyzm".**

## NIEMIECKA HURTOWNIA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W 1928 ROKU

Obrót niemieckiej hurtowni Spółdzielni Spożywców w Hamburgu w 1928 roku wyniósł 440 miljonów marek, a w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 19,12 procent. Własna produkcja hurtowni w 1928 roku wyniosła 105 miljonów marek, a w porównaniu z 1927 rokiem wzrosła o 23,57 procent. Hurtownia niemiecka zatrudnia obecnie 7372 osób, w tem 5,745 osób pracuje w zakładach wytwórczych.

# Impresja nowojorska

## Z 58-GO PIĘTRA

Widok ze szczytu drapacza nieba tak opisuje p. J. Dw. w „Epoce":

„Tak jak w Paryżu obowiązuje turystę zwiedzenie Louvre'u, w Londynie — British Muzeum, w Wenecji — pałacu dożów, tak w Nowym Świecie czekają na nas inne cuda: w Chicago jedyne w swoim rodzaju rzeźnie, w Detroit — fabryki Forda, a w New Yorku — 58-me piętro Woolwortha. Najwyższy drapacz wśród nowojorskich olbrzymów.

Wsiadamy do windy. Express — windą odpowiada istotnie swej nazwie. W ciągu kilkudziesięciu sekund jesteśmy na górze. Pęd tak silny, że jeszcze przez kilka minut po wyjściu odczuwa się niemiły ucisk w uszach. Na szczycie okrągły oszklony taras. Znów ucisk, tym razem w gardle — z zachwytu, ze wzruszenia. Widok, jaki się roztacza — niezapomniany. Szafir oceanu łączy się z niebem, jedynie gdzieś w dali blada podłużna kreska — to horyzont. Słońce praży mocno. Zasłonięte ręką oczy szukają w dali posągu Wolności. Jest! Maleńka, porcelanowa figurynka, a hen przed nią jakby rozpływające się w lazurze oceanu stateczki. Błękit nieba, błękit wody! Pomimo upalnego dnia wiatr w górze tak wielki, że nawet głowy wychylić nie można.

Z lewej strony: Miasto. Wielomiljonowy olbrzym. Stąd, z góry widzi się dopiero nieskończoną ilość alej i streetów, podziwia się, jak prosto i mądrze było to miasto budowane, dzięki czemu nawet dziecko może się tam zorjentować. Ulice przecinają aleje, a każda z nich ma swój kolejny numer. Słynna Fifth Ave, dzieli cały New York na zachodni i wschodni. I stąd wygląda, jak szufiada o bardzo wysokich ściankach, a w głębi jej wre ruch. Małe samojaździki poruszają się grzecznie, zatrzymując się posłusznie na dany, niewidzialny stąd rozkaz. Po olbrzymiej kracie miasta snują się najprzód wzdłuż długie sznury aut, by nagle na znak świetlny stanąć nieruchomo — a wtedy ze wszystkich przecznic, jak daleko okiem sięgnąć, wypełza potworny wąż ruchu ulicznego i po chwili zamiera znów na dany sygnał. Ten ruch raz wzdłuż, raz wszerz, widoczny stąd na przestrzeni kilkudziesięciu mil jest tak rytmiczny i tak uregulowany, jak najsprawniejszy warsztat tkacki. Nawet na bocznych ulicach przed pustą jezdnią zatrzymują się auta, dopóki automatyczne światło nie zabłyśnie zielono. Na głównych arterjach auto przy aucie. Nie są to już ulice, a jakieś potworne, niekończące się garaże, przez które przepływają setki tysięcy maszyn.

Gdy się patrzy zgóry na znane drapacze, jakże malutkie i śmieszne się wydają. Oto charakterystyczne „żelazko", ogromny dom, budowany w kształcie żelazka do prasowania. Tam znów kolos redakcji „Times'a". Ledwo zmierzch zapadnie, cały gmach opasuje świetlna reklama, biegną, świecąc, litery jedna za drugą. To „Times" podaje najświeższe wiadomości ze świata. I nagle, jak w zaczarowanej bajce, na szczytach smukłych drapaczów zapalają się wielobarwne reflektory, kładąc długie, świecące macki na falach oceanu. A tam w dole orgja świateł też w pełni. Jarzy się i skrzy ruchliwy nocą Broadway, zato zamiera powoli siedlisko najbogatszych magazynów świata — Piąta Aleja.

Ciemna plama pod nami — Central Park. W pobliżu o dziwo! — niskie domy. To kluby miljarderów. Mrużą się z nadmiaru wrażeń oczy, do uszu nie dolatuje nic, nic z dołu. Wiatr zagłusza wszystko.

Czas chodzić na dół. Jeszcze jedno spojrzenie w dół, wzrok — na ocean. W białej smudze reflektora ledwo widoczny punkcik — to 56.000 tonnowy „Olimpio" odpływa do Europy.

# Z ruchu socjalistycznego

—o—

### KONFERENCJA POWIATOWA PPS W USTRONIU NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

W niedzielę 29 września odbyła się w sali hotelu „Beskid" w Ustroniu konferencja powiatowa PPS, w której wzięło udział 43 delegatów z następujących komitetów: Hermanice, Nierodzim, Goleszów, Lipowiec, Kozakowice i Wisła. Przewodniczył tow. **Zawada** z Ustronia. Referat o sytuacji wyborczej na Śląsku wygłosił tow. poseł Józef **Machej**, o sytuacji politycznej i gospodarczej Polski tow. **K. Rusinek**. W ożywionej dyskusji podnoszono zgodnie konieczność obrony demokracji, — zmiany istniejącego systemu rządzenia jako szkodliwego dla klasy pracującej miast i wsi, tudzież przywrócenia należnych i słusznych praw Sejmu. W sprawie wyborów komunalnych na Śląsku postanowiono: 1) iść samodzielnie pod hasłem partji; 2) poruczyć techniczne przeprowadzenie wyborów poszczególnym komitetom PPS, które działają w ścisłem porozumieniu z OKR Śląska Cieszyńskiego. W uchwalonej rezolucji konferencja domaga się od rządu zwołania Sejmu celem uchwalenia 1) ustawy na wypadek starości i inwalidztwa; 2) uzupełnienia ustawy o reformie rolnej i podatku gruntowego z uwzględnieniem wniesionych poprawek przez ZPPS. Konferencja oświadcza gotowość stanięcia do walki na każde wezwanie partji. Senatorowi Bolesławowi Limanowskiemu, marszałkowi Daszyńskiemu i posłowi Liebermanowi przesyła wyrazy głębokiego szacunku i wyrazu hołdu i uznania za ich nieugiętą i stanowczą obronę demokracji i praw ludowych. Wreszcie konferencja wyraża pełne wotum zaufania Polskiej Partji Socjalistycznej i jej klubowi, Centralnej Komisji Związków Zawodowych z tow. posłem Żuławskim na czele za ich dotychczasową obronę i wzywa ich do wytrwania w podjętej walce aż do ostatecznego zwycięstwa.

### WIEC TOW. ŻUŁAWSKIEGO W TARNOWIE

W poniedziałek 30 września wieczorem w sali Domu Robotniczego w Tarnowie odbył się wiec ludowy, poświęcony specjalnie sprawie **ubezpieczenia na starość, wdów i sierót, oraz inwalidów pracy**. Pomimo tego, że wiec był zwołany na dzień powszedni, roboczy — salę zapełniły tłumy robotnicze, a przebieg zgromadzenia był naprawdę imponujący. Zagaił tow. poseł **Ciołkosz**, następnie wybrano prezydjum w osobach tow. Ryzy, Podstawskiego, Łabędzie, Czabańskiego i Batki. — Szczegółowy referat na temat ubezpieczeń społecznych wygłosił tow. poseł **Żuławski**, powitany owacyjnie. Przemawiali dalej tow. poseł **Ciołkosz, Ryza i Schab**, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję w sprawie ubezpieczenia na starość, ponadto uchwalono wyrazić pełne zaufanie tow. Żuławskiemu i Centralnej Komisji Związków Zawodowych, **wyrazić poparcie pracownikom miejskiej straży ogniowej w ich walce o skrócenie czasu pracy** (obecnie mają 60 godzin pracy nieprzerwanej!); wreszcie stwierdzono jako w przeddzień ukonstytuowania się Rady miejskiej, że nie reprezentuje ona w najmniejszej mierze klasy robotniczej, która domaga się **demokratycznych ustaw samorządowych**, a od rządzącego obecnie bloku burżuazji polsko-żydowskiej żąda spełnienia przyrzeczeń wyborczych. Okrzykiem na cześć klasowych Związków Zawodowych i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono wspaniałe zgromadzenie, które było wyrażonem świadectwem żywiołowego dążenia proletarjatu o zapewnienia bytu starym, wypracowanym robotnikom. — Nadmienić trzeba, że liczba podpisów zebranych pod protestem do ministra pracy w sprawie ubezpieczenia na starość, doszła **do 3004**.

### WIEC W SKRZYSZOWIE

W niedzielę 15 września odbył się pod gołem niebem wiec PPS w Skrzyszowie, powiat Tarnów. Zagaił i przewodniczył tow. **Markuszewski**, obszernie zreferował sytuację polityczną i gospodarczą tow. poseł **Ciołkosz**. — W dyskusji udzielono głosu p. Ludwikowi Boruchowi, który bronił polityki rządu i BB, jednak bez skutku, bo po odpowiedzi tow. Ciołkosza zgromadzeni jednogłośnie uchwalili **wyrazić pełne zaufanie posłom PPS** i przyjęli przedłożone rezolucje, zawierające aktualne żądania klasy pracującej. Sanacja niema czego szukać w Skrzyszowie!

### WIEC W JAŚLE

W niedzielę 29 września odbyło się zgromadzenie PPS w sali „Sokoła" w Jaśle. Zgromadzenie zagaił tow. **Krelza**, przewodniczył tow. **Pilch**, sekretarzował tow. **Stankiewicz**. Referat o sytuacji politycznej i ogspodarczej państwa wygłosił tow. **Kempczyński**. W referacie dwugodzinnym tow. poseł Kempczyński omówił projekt zmiany konstytucji BB, oraz wykazał różnicę zasadniczą w projekcie zmiany konstytucji przedłożonym przez klub PPS. Następnie poruszył mówca sprawę niszczenia samorządów, a w szczególności niszczenia Kas chorych. Dalej wyjaśnił sprawę przekroczeń budżetowych, — jak również nadużycia wyborcze stwierdzone przez sejmową komisję administracyjną. Kończąc swój referat, podkreślił konieczność ogólnego rozbrojenia, — wykazując niszczycielskie skutki zbrojeń, za co został nagrodzony burzą oklasków. Zaznaczyć należy, że mimo wezwania kilkakrotnego do zabrania głosu w dyskusji żaden z obecnych na sali pyszałków i krzykaczy z BB głosu nie zabrał. Przedłożoną rezolucję stwierdzającą, iż zebrani na wiecu w Jaśle solidaryzują się z taktyką PPS i klub poselskiego w Sejmie i oświadczają, że łącznie z PPS i całym ludem pracującym bronić będą praw ludowych i na każde wezwanie staną do walki, by przeciwdziałać zakusom burżuazji, sanacji i obszarnictwa na dotychczasowe zdobycze klasy pracującej — uchwalono jednogłośnie przeciw trzem głosom. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończyło się to imponujące zgromadzenie.

### WIEC W PRZEMYŚLU

W niedzielę 29 września odbyło się publiczne zgromadzenie ludowe, zwołane przez miejscowy komitet PPS. Duża sala teatralna Domu robotniczego była wypełniona po brzegi. Referował nagradzany oklaskami poseł **tow. Kowalski**. Zaproponowaną przez tow. **dra Grosfelda** rezolucję wyrażającą zaufanie CKW PPS i ZPPS, zapowiadającą walkę o demokrację i protestującą przeciw zamachom na samorząd instytucji robotniczych — uchwalono jednomyślnie. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

### ZGROMADZENIE W DOBROMILU

W niedzielę 22 września odbył się w sali Rady miejskiej publiczne zgromadzenie ludowe, na którem po referacie tow. **dra Grosfelda** z Przemyśla uchwalono jednomyślnie rezolucje, zgodne z postulatami i hasłami PPS.

# LISTY Z KRAJU

—o—

**Gorlice**, 1 października.

**Wybory do Rady miejskiej. — Zebranie BB. — Stosunki sanitarne. — Dziwne drogi odbudowy.**

Jak słychać, wydział wojewódzki w Krakowie powziął decyzję w sprawie protestu przeciw wyborom do Rady miejskiej w Gorlicach, przeprowadzonym dnia 7, 9 i 11 stycznia br., a mianowicie zatwierdził wybory z I i IV koła, **zaś wybory z II i III koła unieważnił**, ponadto unieważnił wybór obywatela amerykańskiego p. Franciszka **Nowaka** z IV koła i przyznał jego mandat następnemu kandydatowi, który po nim uzyskał największą ilość głosów.

Dnia 22 września odbyło się poufne zebranie BB za zaproszeniami **w salach Rady powiatowej**, na którem przemawiali posłowie Dyboski i Jarosz. Na zebranie zaproszono sfery ziemiańskie, niektórych urzędników państwowych i prywatnych reklamujących głośno swoją „prawomyślność", ale mimo to zebranie było bardzo nieliczne, bo liczyło podobno około 50 osób. Pomału wracają czasy chjeno-Piasta w gorszem wydaniu, jest to bowiem pierwszy od lat wypadek użycia urzędowych lokali dla celów partyjnych BB, na co mieli przywilej przed wypadkami majowemi **tylko piastowcy**. Obecnie to samo czyni BB.

Prosimy p. starostę dra Czuszkowskiego, by zapoznał się osobiście ze stosunkami sanitarnemi w Gorlicach. W samym rynku istnieje tego rodzaju kanalizacja, że z jednej strony rynku kanał kończy się obok kościoła i spada na ul. Podkościelną obok domu p. Gubały, z drugiej strony rynku kończy się na podwórcu domu p. Tenenbauma i Wójcikiewiczów oraz Engelbergów i spada na ulicę Garbarską obok domu p. Potockiego, tworząc tam bagno, dalej prosimy o załatwienie sprawy otwarcia drugiej apteki, gdyż obecnie posiada apteka p. mgr. Bardacha wyłączny monopol wskutek braku drugiej apteki. Powiat gorlicki liczy około 70.000 ludności, mimo to znajduje się tylko jedna apteka w Gorlicach i jedna w Bieczu. W następstwie zmuszenia jest biedniejsza ludność posyłać po lekarstwa do Jasła, Tarnowa i Nowego Sącza.

Niedbalstwem w gospodarce gminnej zaraziły się tutejsze państwowe instytucje. Po wojnie, zamiast przeprowadzić gruntowny remont gmachu państwowego gimnazjum uszkodzonego wskutek działań wojennych, obecnie musiano dać całkiem nowy dach, gruntownie odrestaurować budynek i fasady kosztem około 140.000 zł.

—ooo—

# KRONIKA

—o—

Kraków, 4 października.

## Dzieci mimowolnymi sprawcami pożarów

### CHŁOPIEC SPALIŁ SIĘ NA STRYCHU PŁONĄCEGO DOMU

Wybuchł pożar w domu mieszkalnym Tomasza Sudra w Zawadzie, powiat Myślenice, który strawił dach domu kryty dachówką oraz około 600 kg. koniczyny, wyrządzając łączną szkodę na około 2.000 zł. **W czasie pożaru poniósł śmierć w płomieniach 5-letni syn Sudra Jan, który przed samym pożarem udał się na strych po jabłka. Poparzona również została żona Sudra Marja**, która chciała ratować syna. Pożar powstał od zapałki, którą śp. Jan Suder chciał sobie na strychu poświecić. Dochodzenia w toku.

* * *

W zabudowaniach gospodarczych Rozalji Palisch w Dąbrowie pow. Bochnia, wybuchł pożar, który z powodu wiatru przerzucił się momentalnie na sąsiednie budynki. Pożar trwał przez 12 godzin i zniszczył 6 domów mieszkalnych, 5 stodół z płonami i 4 stajnie. Ogólna szkoda wynosi około 160 tysięcy zł. Dochodzenia wykazały, że pożar spowodowały dzieci, pozostawione w domu bez opieki.

—ooo—



—ooo—

**POLSKA JESIEŃ.** Od kilku dni panuje niezwykle piękna pogoda. W dniu wczorajszym temperatura podniosła się do 25 st. C. Popołudniu jednak silny wiatr zachodni napędził chmury. Wobec gwałtownej zniżki barometrycznej należy się liczyć ze zmianą aury.

**KASA POŻYCZKOWA DLA DROBNYCH KUPCÓW I RĘKODZIELNIKÓW.** Na wczorajszem posiedzeniu wydziału tej Kasy złożył prezydent krakowskiej gminy izr. dr. Rafał Landau sprawozdanie z działalności Wydziału za czas od założenia Kasy tj. od roku 1926 do 1 września 1929. W czasokresie tym wypożyczyła Kasa bezprocentowo okrągło 580.000 zł. drobnym kupcom i rękodzielnikom, a zwroty na rachunek tych pożyczek wynoszą kwotę okrągło 430.000 zł. Funduszów na cele pożyczek udziela Joint amerykański, krakowska gmina izr., tudzież członkowie Stowarzyszenia, którego statuty zostały przez województwo krakowskie zatwierdzone. W toku dyskusji nad sprawozdaniem stwierdzono pomyślny rozwój kasy, z której dotąd korzystało 3200 osób. Oprócz tego pełni krakowski wydział nadzór nad kasami pożyczkowemi zachodniej Małopolski, które się również pomyślnie rozwijają, przychodząc z pomocą szerokim warstwom ludności zarobkującej. Kas pożyczkowych w całej Polsce przez Joint założonych jest razem 600, które rozpożyczyły okrągło 20 miljonów złotych. — Sprawozdanie przyjęte zostało jednomyślnie do wiadomości.

**TRÓJKA HULTAJSKA.** Zawadzki Feliks, lat 25, zam. w Chrzanowie, aresztowany został za kradzież złotego zegarka wartości 650 zł., na szkodę Józefa Płonki, zam. przy ul. Szewskiej 12. — Cyganik Antoni, lat 19, zam. przy ul. Starowiślnej 53, aresztowany został pod zarzutem kradzieży garderoby wartości 357 zł. na szkodę Stanisława Francuziaka. — Mrowiec Rozalja, lat 23, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 13, aresztowana została za kradzież zegarka na szkodę Stanisława Klima, zam. przy ul. Przemyskiej 1.

**NIESFORNA WYCHOWANICA.** Stanisław Wencel, konduktor kolej., zam. przy ul. Niecałej 13 zgłosił w policji, że dnia 1 bm. wydaliła się z domu jego wychowanica Stanisława Hajduk, lat 14, przyczem skradła mu z szafy kwotę 100 zł. oraz część garderoby.

**KRADZIEŻ TOWARÓW GALANTERYJNYCH I SKÓREK WYDRY.** Ludzimirski Stanisław, zam. przy ul. Bernardyńskiej 29 zgłosił w policji, że skradziono mu z pod magazynu kolejowego na dworcu towarowym trzy skrzynie towaru galanteryjnego o wadze 230 kg. wartości 3296 zł. Dochodzenia w toku. — Szteinerowi Izaakowi, kupcowi, zam. przy ul. Dietlowskiej 21, skradł nieznany sprawca ze sklepu dwie skórki (wydry) wartości około 100 dol. amer.

# Niezwykle śmiały napad rabunkowy na mieszkanie przy u. Dietlowskiej

BANDYTA STRZAŁAMI REWOLWEROWEMI, ZRANIŁ CIĘŻKO JEDNEGO Z DOMOWNIKÓW

Wczoraj około godz. 4.45 rano dostało się dwóch nieujawnionych narazie sprawców **do niezamkniętego mieszkania Leona Schneidera, zam. przy ul. Dietlowskiej Nr. 105**, skąd skradli biżuterję nieustalonej narazie wartości oraz gotówkę około 400 złotych.

Jeden ze sprawców **w czasie przytrzymania go przez przebudzonego ze snu stryja Leona Schneidera — Ernesta Schneidera, lat 55, oddał do tegoż trzy strzały rewolwerowe raniąc go w usta, rękę i brzuch.** Sprawcy zbiegli następnie przez parkan na tory kolejowe. Zawezwane pog. rat. przewiozło Schneidera do szpitala św. Łazarza. Pościg za sprawcami w toku.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek o godzinie 5 popołudniu pierwsze przedstawienie w tym sezonie dla młodzieży szkolnej komedji Al. Fredry „Przyjaciele“ z udziałem pp.: Kossockiej, Mieleckiej, Fabisiaka, Hierowskiego, Kułakowskiego, Leliwy, Niewiarowicza, Szymborskiego. To mało znane arcydziełko Fredry dane będzie również w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem. Jutro premjera wesołej i pełnej poetyckiego sentymentu komedji W. Fodora „Mysz kościelna“, w wykonaniu pp. Zaklickiej, Kosteckiej, Dąbrowskiego, Kułakowskiego, Leliwy i Szymańskiego. Nowe dekoracje projektu M. Różańskiego. W przygotowaniu komedja angielskiego pisarza W. Somerset-Maughama „Niezłomna żona“ („The constant Wife“), grywana w ostatnich czasach z ogromnem powodzeniem w całej Europie.

**TEATR REWJOWY „GONG“** (przy ul. Rajskiej 12). gra nadal rewję „To się wszystko zmieni“ z Rylską, Różyńską, Nelińską, Roslanem, Bieliszem, Laskowskim na czele. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki, Linja A—B.

**TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W SALI „GONGU“** (ul. Rajska 12). W niedzielę 6 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem odegrana zostanie baśń sceniczna według ballady A. Mickiewicza pod tytułem „Powrót taty“ w trzech aktach ze śpiewami i tańcami w inscenizacji Zygmunta Milskiego. Bilety w cenie od 50 rogszy do 3'50 zł. w firmie J. Rudnicki, Linja A—B, do nabycia.

**TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** odegra w sobotę i niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w czterech aktach ze śpiewami i tańcami Zapperta „Za Oceanem“, zaś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu krotochwilę w trzech aktach „Człowiek o stu głowach“.

—ooo—

## Z Polski

**UKONSTYTUOWANIE RADY MIASTA TARNOWA.** We wtorek nastąpiło w Tarnowie ukonstytuowanie nowowybranej Rady miejskiej w obecności 47 radnych na ogólną liczbę 48. Burmistrzem wybrany został p. dr. Michał Skowroński, wiceburmistrzem p. dr. Herman Mütz, drugim wiceburmistrzem pułkownik Hoborski. Wybór wszystkich nastąpił jednomyślnie przez aklamację. Asesorami wybrani zostali radcy: Dutkiewicz (45 głosów), pułkownik Hoborski (43), Dr. Schenkel (43), Józef Heuman (42), Dr. Schalit (39), inż. Rajca (37) i Mikoś (36). Nowowybrany burmistrz p. dr. Skowroński wygłosił godzinne przemówienie programowe, w którem zapewnił, że pracował będzie dla dobra całej ludności miasta bez względu na różnice narodowościowe, wyznaniowe i polityczne.

**BANDYCI W KIELCACH.** W poniedziałek około godziny 7 wieczorem dokonano śmiałego napadu bandyckiego na dyrektora huty Kolbińskiego p. Z. Fontena. Trzech zamaskowanych bandytów, związawszy dozorcę i wrzuciwszy go do piwnicy dostało się do mieszkania dyrektora, od którego pod groźbą rewolwerów odebrali portfel, zawierający około 300 złotych w gotówce. Bandyci w obawie, by nie zostali schwytani, ograniczyli się do tego rabunku i zagroziwszy śmiercią jednemu z robotników, który przypadkowo przyszedł do mieszkania dyr. Fontena, zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja rozpoczęła dochodzenia. Zarządzony natychmiast pościg rezultatu nie dał.

**WIELKIE WŁAMANIE W MUSZYNIE.** Włamali się nieznani dotychczas sprawcy do sklepu Markusa Bursztyna w Muszynie, powiat Nowy Sącz i skradli większą ilość koszul męskich białych i kolorowych, koszul damskich, sweatrów, szali i pończoch na ogólną szkodę około 2 tysiące złotych Sprawcy na miejscu czynu pozostawili siekierę na długim stylisku i sworzeń od sań. Dochodzenia w toku.

**RABUNEK POPEŁNIONY NA STARCU.** Na policji w Pilźnie zgłosił się Jan Mroczek (lat 66) ze Strzegocic, powiat Pilzno, że gdy spał w niezamkniętem mieszkaniu, usiłował go okraść Jan Nosal (lat 22) ze Strzegocic. — Gdy Mroczek obudzony krzyknął na złodzieja, Nosal przewrócił go na ziemię, zatkał mu usta ręką i zrabował z kieszeni pugilares z kwotą 8'60 złotych, grożąc przytem Mroczkowi, że go przebije. Nosala aresztowano i oddano sądowi grodzkiemu w Pilźnie.

**TRZY MIESIĄCE ARESZTU ZA OBRAZĘ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** Sąd okręgowy w Wadowicach zasądził urzędnika firmy „Solali“ w Żywcu Pawła Vogla, obywatela niemieckiego, za obrazę prezydenta Rzplitej na karę 3-miesięcznego aresztu i ponoszenie kosztów sądowych. Przy dekorowaniu fabryki w związku z przyjazdem prezydenta do Żywca, wyrażał się Vogel o prezydencie obelżywie.

**KATASTROFA SAMOCHODOWA. Zastępca szefa administracji armji gen. Zarzycki — ranny.** Przedwczoraj około godz. 4 popoł. przy zbiegu ul. Sobieskiego i św. Bonifacego w Warszawie na auto „Tatra“ należące do samodzielnej kolumny samochodowej generalnego inspektoratu sił zbrojnych, którem jechał gen. Ferdynand Zarzycki, zastępca szefa administracji armji, najechało z tyłu drugie auto prowadzone przez właścicielkę p. Zofję Goldstein. Skutki zderzenia były fatalne. „Tatra“ odrzucona w bok, przewróciła się, druzgocąc niemal doszczętnie. Gen. Zarzycki odniósł dość ciężkie obrażenia głowy i prawej ręki. Rannego przewieziono do szpitala.

**WŁAMANIE ZAKOŃCZONE ZASTRZELENIEM JEDNEGO Z WŁAMYWACZY.** W nocy z wtorku na środę dwaj włamywacze dostali się do biur pow. komendy uzupełniającej w Katowicach przy ul. Francuskiej. Wybili oni szyby w lokalu parterowym, skąd dostali się do biur. Sąsiedzi usłyszeli szmery i powiadomili patrolującego na ulicy posterunkowego. Gdy ten zbliżył się do biura, włamywacze uciekli. Na zbiegu ul. Francuskiej i Ligonia posterunkowy przytrzymał jednego z opryszków, który rzucił się na posterunkowego i powalił na ziemię. Drugi sprawca zdołał zbiec. Posterunkowy bronił się szablą, wkońcu wyjął rewolwer i wystrzelił. Na odgłos strzału przybył policjant, pełniący służbę na ulicy, który wezwał bandytę do podniesienia rąk w górę. Opryszek wydobył z kieszeni jakiś przedmiot, z którym zamierzał rzucić się na policjanta. Ten zrobił użytek z rewolweru, raniąc włamywacza w szyję. Bandyta wkrótce zakończył życie. Stwierdzono, iż był to Wilhelm Skutnik z Szarleja bez stałego miejsca zamieszkania i bez zajęcia, który 29 września opuścił więzienie w Katowicach, gdzie odsiadywał karę za kradzież z włamaniem. Zabity znany był policji jako notoryczny włamywacz. Z biur PKU bandyci zabrali kilka książeczek oficerskich i szeregowych rezerwy.

**ZDERZENIE DWÓCH POCIĄGÓW NA STACJI GRODNO.** We wtorek o godzinie 12'55 w nocy na stacji Grodno zdarzyła się katastrofa, która spowodowała opóźnienie pociągów na linji Warszawa—Wilno. Pociąg towarowy Nr. 290, wjeżdżając na stację, wpadł na pociąg towarowy Nr. 799. Zderzenie było bardzo silne i spowodowało rozbicie szeregu węglarek. Tor został zatarasowany. Pociąg pośpieszny, zdążający z Wilna do Warszawy uległ opóźnieniu 196 minut. O godzinie 6'55 rano tor oczyszczono. Jak stwierdziło śledztwo, odpowiedzialność za wypadek ponosi dyżurny ruchu stacji Grodno, oraz prowadzący pociąg.

**BÓJKA NA ROZPRAWIE SĄDOWEJ.** Podczas rozprawy przed sądem grodzkim w Kościerzynie przeciw Redaktorowi „Pomorzanina“, Edwardowi Kokornacykowi, oskarżonemu o obrazę w druku, doszło do niebywałego zajścia na sali sądowej. Pomiędzy przedstawicielem oskarżyciela adwokatem dr. Szydłowskim, b. prezesem sądu a obrońcą oskarżonego dr. Pokorzyńskim przyszło najpierw do ostrej wymiany zdań, a następnie do wzajemnej czynnej zniewagi.

**TRAGICZNY WYPADEK SAMOCHODOWY NA POMORZU.** Na szosie pod Czarlinem samochód hrabiego Alvensleben, właściciela majętności Ostromecko, wpadł na drzewo przydrożne i rozbił się. Alvensleben doznał pęknięcia czaszki, w stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala w Tczewie. Ciężkie obrażenia odniósł także szofer.

—ooo—

## Z zagranicy

**82-LETNI HINDENBURG.** Prezydent Rzeszy Hindenburg obchodził 2 bm. w ścisłem gronie rodzinnem 82-rocznicę swych urodzin. Uroczystości oficjalne zostały odwołane na wyraźne życzenie prezydenta. Kanclerz Muller wystosował w imieniu rządu depeszę gratulacyjną.

# Z Rady m. Krakowa

—o—

Kraków, 4 października.

## Sprawozdanie prezydenta

Wczorajsze pierwsze posiedzenie Rady miasta Krakowa rozpoczął prezydent Rolle wspomnieniem pośmiertnem, poświęconem pamięci rm. Rakisza oraz **rektora Kallenbacha**, który wprawdzie nie był radcą, ale kierującym Uniwersytetu Jagiellońskiego i ściśle związanym z Krakowem. — Zmarłym oddano cześć przez powstanie.

Następnie prezydent Rolle złożył sprawozdanie z uchwał komisyj i sekcyj, podjętych w ostatnich miesiącach, w czasie wakacyj, i poinformował radców miejskich o zarządzeniach rządu odnośnie do Krakowa.

### DOSTAWA PRĄDU ELEKTRYCZNEGO Z JAWORZNA

Najważniejszą sprawą jest umowa z Jaworznem co do dostawy prądu elektrycznego dla miasta. Obecnie o tyle sprawa ta naprzód została posunięta, że konsens polityczno-techniczny został **przez rząd zatwierdzony.** Wydano orzeczenie, **wywłaszczające grunty** a obecnie jest na ukończeniu **budowa transformatora w Jaworznie i sześciu tysięcy słupów na przestrzeni sześćdziesięciu kilometrów** między Jaworznem a Krakowem, tak że część prądu będzie dostarczona już **w grudniu br.**

Pertraktacje z Harrimanem, żądające wyłączenia 23 gmin z zasięgu harrimanowskiego w okolicach Krakowa toczą się.

### ZANIECHANIE BUDOWY DWORCA KOLEJOWEGO

Co do budowy dworca osobowego w Krakowie, są wiadomości **niepomyślne i odmowne.**

Ministerstwo komunikacji zawiadomiło, że właściciele gruntów, którzy mają być wywłaszczeni, żądają tak wygórowanego odszkodowania, że musi się przeprowadzić rewizję sprawy budowy węzła krakowskiego, wskutek czego budowa odłożona będzie **na kilkanaście lat.**

### ZABEZPIECZENIE KRAKOWA PRZED POWODZIĄ

Ważną dla Krakowa sprawą jest uchronienie od powodzi. **Roboty zabezpieczające prowadzi się wolno, gdyż kredyty są niewystarczające.** Wprawdzie prace na Sole są imponujące, jednakże do ukończenia tych prac trzeba jeszcze osiem lat czasu. **Wybudowano już tunel i dwa przyczółki,** tak że w razie podwyższenia się stanu wody na Sole, które zawsze grozi niebezpieczeństwem dla Krakowa, ujęta będzie w odpowiednie baseny i przez to uregulowany będzie spadek wody do Wisły.

Odnośnie do **budowli inwestycyjnych** w Krakowie, przedstawia prezydent Rolle, że **powstało domów miejskich cztery, o trzystu ubikacjach,** a to na Birmbaumówce, Grzegórzkach, Rydlówce i przy ul. Słonecznej, dla funkcjonarjuszów Elektrowni miejskiej.

Po sprawozdaniu prezydenta miasta p. Rollego sekretarz odczytał szereg wniosków, m. in. wniosek rm. tow. posła dr. Schreibera, zaznaczający, **że w jednej z toczących się obecnie spraw sądowych, budzi wątpliwości kwestja znaczenia tajności posiedzenia Rady miejskiej, a mianowicie: czy radca miejski zeznający w charakterze świadka o przebiegu tajnego posiedzenia Rady miejskiej jest jego tajnością związany i czy dla uzyskania możności zeznawania o przebiegu tajnego posiedzenia musi być zwołane posiedzenie Rady miejskiej? Ponieważ sprawa ta ma duże znaczenie dla szeregu członków Rady miejskiej, wnosi wnioskodawca o przekazanie tej sprawy sekcji III dla wydania opinji prawnej i przedłożenia odpowiednich wniosków Radzie miejskiej.**

Następnie ChD wniosła interpelację w sprawie pogłosek o uzupełnieniu Rady miejskiej przez kooptację do klubu mieszczańskiego.

Następnie dokonano wyboru członków Rady miejskiej do komitetu szacunkowego dla podatku dochodowego na okres 1930—32. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę konwersyjną w Banku Gospodarstwa Krajowego, rozszerzenie hali targowej i nowe budowy w rzeźni miejskiej. Do wiadomości przyjęto sprawozdanie z działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych oraz rezygnację rm. tow. Kazimierza Łapińskiego z mandatu radzieckiego, w miejsce którego ma wejść do Rady miejskiej tow. Jan Sawicki.

Resztę spraw i dyskusję zamieścimy w następnym numerze „Naprzodu“.

# Po zgonie Stresemana

**Berlin,** 3 października (PAT). Wiadomość o śmierci ministra Stresemana dopiero w późnych godzinach rannych obiegła miasto, budząc wszędzie żal i współczucie. Na gmachach rządowych obniżono flagi do połowy masztu na znak żałoby. Niezwłocznie zawiadomiono o zgonie prezydenta Hindenburga, który bawi na urlopie wypoczynkowym w Schorfheide. Rząd w razie zgody małżonki zmarłego ministra urządzić zamierza pogrzeb na koszt skarbu Rzeszy.

### KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ?

**Wiedeń,** 3 października (PAT). Wiadomość o zgonie Stresemana wywołała w Wiedniu silne wrażenie. Jako następcę Stresemana wymieniają tutaj: przywódcę centrum posła z Trewiru prałata **Kaasa.** Możliwem jest jednak, iż stanowisko po Stresemanie obejmie jeden z dyplomatów: **Schubert** lub **Hötsch. Polityka Stresemana będzie w każdym razie przez jego następcę kontynuowana.**

### KONDOLENCJE

**Wiedeń,** 3 października (PAT). Z powodu zgonu Stresemana wysłali dzisiaj depesze kondolencyjne do kanclerza Rzeszy Müllera prezydent republiki austrjackiej, Miklas, kanclerz Schober i burmistrz miasta Wiednia tow. Seitz. Kanclerz Schober podkreślił w telegramie kondolencyjnym wielkie zasługi Stresemana położone około pacyfikacji Europy, oraz usilną jego pracę nad odbudową państwa niemieckiego.

### ŻAŁOBNE POSIEDZENIE REICHSTAGU

**Berlin,** 3 października (PAT). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Reichstagu, wyznaczone na godz. 10 rano, zostało otwarte z powodu zgonu min. Stresemana z opóźnieniem, jako posiedzenie żałobne. Na ławach rządowych zasiedli kanclerz Müller i obecni w Berlinie ministrowie Rzeszy. Na okrytym kirem fotelu ministerjalnym i na krześle poselskiem zmarłego ministra Stresemana złożono kwiaty. Posłowie komunistyczni ostentacyjnie nie zjawili się na sali. Po krótkiem zagajeniu wiceprezydenta Reichstagu zabrał głos kanclerz Müller, wyrażając imieniem rządu Rzeszy głęboki żal, z powodu straty, jaką poniosły Niemcy przez zgon ministra Stresemana.

### NASTĘPCA JESZCZE NIEWIADOMY

**Berlin,** 3 października (PAT). W kuluarach Reichstagu słychać, że jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Hindenburga. Na posiedzeniu tem ma być omawiana sprawa następcy min. Stresemana.

### KONDOLENCJA POLSKI

**Warszawa,** 3 października (PAT). Minister Zaleski z powodu śmierci ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Stresemana przesłał następujące depesze kondolencyjne: „Do Jego Ekscelencji Pana Müllera, Kanclerza Rzeszy, Berlin. Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji najgłębszą kondolencję w imieniu rządu polskiego, z powodu wielkiej straty jaką poniosły Niemcy przez zgon min. Stresemana, jednego ze swych największych mężów stanu. Podpisane Zaleski".

„Do Jej Ekscelencji Pani Gustawowej Stresemanowej, Berlin. Głęboko dotknięty okrutną żałobą, jaka Panią dotknęła, proszę o przyjęcie moich najgłębszych wyrazów kondolencji. Podpisane Zaleski".

# Henderson o angielskiej polityce zagranicznej

**Londyn,** 3 października (PAT). Ogólne zainteresowanie w Anglji skierowane było we środę na expose o polityce zagranicznej, które wygłosił Henderson na kongresie partji pracy w Brighton. Przemówienie dotyczyło **sprawy Palestyny, Iraku, Egiptu,** sprawy **stosunków z sowietami,** sprawy **Nadrenji** oraz **kwestji rozbrojenia na morzu i lądzie.** Całe przemówienie utrzymane było w tonie **wybitnie optymistycznym,** ale naogół nie zawierało ciekawszych ustępów z wyjątkiem dwóch tematów, dotyczących Palestyny i sowietów. W sprawie Palestyny Henderson z całym naciskiem oświadczył, że komisja śledcza, powołana celem zbadania wypadków palestyńskich, nie posiada żadnych kompetencyj politycznych, albowiem rząd zdecydowany jest **utrzymać deklarację Balfoura** jako platformę brytyjską w stosunku do programu sjonistycznego. O Rosji Henderson powiedział: Mam nadzieję, że natychmiast, gdy uskutecznioną zostanie wymiana ambasadorów pomiędzy Wielką Brytanją a Rosją sowiecką, **pełna maszynerja stosunków dyplomatycznych zostanie puszczona w ruch** na podstawie procedury, którą przyjmujemy dla układów. Mam nadzieję, że porozumienie osiągnięte będzie tego rodzaju, iż **uczyni nasze stosunki z Rosją tak zadowalającemi,** iż zbliży oba państwa do tego stopnia, jak tego nie było od wielu, wielu lat.

W dalszym ciągu swego przemówienia Henderson, przechodząc do omówienia wyników osiągniętych na konferencji w Hadze, przypomniał **znaczne korzyści finansowe,** osiągnięte przez Anglję i stanowisko zajęte przez przedstawicielstwo brytyjskie w sprawie ewakuacji Nadrenji przez wojska angielskie i dodał, że delegacja działała w obu wypadkach **zgodnie z opinją publiczną Anglji.** Daleko trudniejszą była pozycja p. Brianda, ale mówca nigdy nie wątpił w powodzenie akcji premjera francuskiego, który istotnie potrafił osiągnąć **porozumienie ze Stresemanem** po długich naradach, odbytych z min. Z prawdziwem zadowoleniem stwierdził mówca **osiągnięcie całkowitego porozumienia w kwestjach politycznych.** Decyzję o ewakuacji wojsk angielskich z Nadrenji, liczących 6.190 ludzi, minister uzyskał w ciągu jednej doby drogą telegraficzną. Ponieważ w tymsamym czasie, t. zn. przed grudniem br. **wycofane mają być jednocześnie z angielskiemi wojska belgijskie,** pozostaje przeto tylko okupacja francuska trzeciej strefy. Wojska francuskie, jak przypuszczają, **wycofane zostaną z terytorjum niemieckiego ostatecznie w połowie przyszłego roku.**

Mówiąc o **kwestji rozbrojenia,** Henderson przypomniał rozmowy, które MacDonald prowadził z ambasadorem Dawesem, a które **zbliżyły poglądy obu stron o tyle, że dziś można już mówić o bliskiem przystąpieniu do narad anglo-amerykańskich** i pozostałych trzech wielkich mocarstw morskich: Francji, Japonji i Włoch. Wznowienie narad pięciu mocarstw będzie **krokiem bezpośrednim do zwołania konferencji morskiej,** obejmującej zagadnienie rozbrojenia na morzu. Jeżeli konferecja ta dojdzie do skutku, miejmy nadzieję, że **otworzy się przed nami nowa era,** w której **olbrzymie sumy pochłaniane dotychczas przez zbrojenia obrócone zostaną na lepsze cele.** Będzie to **era wzmożenia pożytecznych trudów,** okres, w którym **ludzie pracy będą mogli z całym spokojem umysłu, wolni od obaw i niepewności jutra, przystąpić do pokojowej pracy twórczej dla podniesienia dobrobytu materjalnego i kulturalnego ludzkości.**

W przededniu tej ery wzywam wysokie zgromadzenie — mówił Henderson — do podjęcia wielkiej krucjaty **na rzecz pokoju i pracy.** Kończąc, minister powiedział: Musimy wierzyć w nasze powołanie **skończenia z niszczycielskim i nierozsądnym systemem współzawodnictwa zbrojnego,** pociągającego za sobą dotąd jeszcze olbrzymie wydatki i stanowiącego plamę w dziejach cywilizacji ludzkiej.

Ostatnie zdania ministra Hendersona zgromadzeni wysłuchali **stojąco,** nagradzając je oklaskami i okrzykami na jego cześć.

# TELEGRAMY

### KONDOLENCJA MARSZAŁKA SEJMU TOW. DASZYŃSKIEGO Z POWODU ŚMIERCI E. BOURDELLE'A

**Warszawa,** 3 października (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu tow. Daszyński wystosował do francuskiego ministra sztuk pięknych Franciszka Poncet depeszę następującej treści: „Po stracie nieodżałowanego artysty p. Emila Bourdelle, który ozdobił tak pięknie stolicę Francji i stworzył pomnik naszego wieszcza narodowego, przesyłam zarówno Panu, Panie ministrze, jak i rodzinie zmarłego moje najgłębsze kondolencje".

### POSIEDZENIE JURY W SPRAWIE KONKURSU NA MALOWIDŁA ŚCIENNE W SALI SEJMOWEJ

**Warszawa,** 3 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego pierwsze posiedzenie jury konkursowego w sprawie konkursu na malowidła ścienne w sali obrad Sejmu. Obecni byli prócz tow. Daszyńskiego, prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie p. Pautsch, prof. Szkoły Sztuk Pięknych p. Wł. Skoczylas, architekt gmachu sejmowego p. Skórewicz, dyr. dep. w ministerstwie oświaty p. Jastrzębowski i dyrektor kancelarji sejmowej p. Pomorski. Po wyeliminowaniu 16 prac nie odpowiadających warunkom konkursu ze względów formalnych, przedmiotem rozpatrywania będzie pozostałych 12 prac. Rozstrzygnięcie jury zapadnie dopiero na następnych konferencjach.

### HRABIA WOJEWODĄ

**Warszawa,** 3 października (tel. wł. „Naprzodu"). Na stanowisko wojewody poznańskiego ma być mianowany hr. Roger Raczyński.

### PODZIĘKOWANIE DZIENNIKARZY NIEMIECKICH

**Warszawa,** 3 października (tel. wł. „Naprzodu"). Prezes Związku Syndykatów dziennikarzy polskich otrzymał od dziennikarzy niemieckich, którzy brali udział w ostatniej wycieczce serdeczną depeszę dziękującą za przyjęcie. Depesza ta mówi o konieczności zbliżenia Niemiec i Polski, dla którego konieczne jest by narody poznały się bliżej.

### GOŚCINNY WYSTĘP CZREZWYCZAJKI W PARYŻU

**Paryż,** 3 października (tel. pryw.). Prasa donosi o niesłychanym skandalu w tutejszej ambasadzie sowieckiej. Do ambasady sowieckiej przybył przed stawiciel GPU z Berlina, niejaki Rosenman celem udzielenia ostrej nagany pierwszemu radcy poselstwa p. Biesiadowskiemu, zastępującemu nieobecnego w Paryżu ambasadora Dowgalewskiego. Po dłuższej dyskusji między obu dygnitarzami, Rosenman wyjął rewolwer i grożąc Biesiadowskiemu śmiercią, zaczął rewidować samego Biesiadowskiego i jego biuro, poczem chciał go, jako więźnia zamknąć w kancelarji. Biesiadowski zdołał się wyrwać i pobiegł na policję, żądając pomocy. Policja wychodząc z założenia, że Biesiadowski jako zastępca ambasadora ma prawo uchylić eksterytorjalność, udzieliła pomocy i oswobodziła żonę i dzieci Biesiadowskiego, których Rosenman po jego ucieczce uwięził jako zakładników. Po tem zajściu Biesiadowski z rodziną przeniósł się do hotelu. W ambasadzie sowieckiej urzęduje obecnie Rosenman.

### ROBOTNIK AMERYKAŃSKI SIĘ BUDZI

**Wiedeń,** 3 października (PAT). „United Press" donosi z Nowego Jorku: W przyszłym tygodniu grozi wybuch strajku robotników portowych w Nowym Jorku, który unieruchomi cały ruch portowy. Robotnicy oświadczyli dzisiaj, że rozpoczną w najbliższy poniedziałek strajk, jeżeli nie otrzymają podwyżki w wysokości 25 dolarów miesięcznie.

### ZAMIAST ANGORY ANTARA

**Wiedeń,** 3 października (PAT). Według doniesień dzienników z Konstantynopola, Kemal pasza zarządził zmianę nazwy stolicy Turcji Angory na **Antara.** Nazwa Antara ma podkład historyczny. Także cały szereg innych miast ma otrzymać nowe nazwy związane z historją Turcji.

### KONIEC DYKTATURY W EGIPCIE

**Wiedeń,** 3 października (PAT). „United Press" donosi z Kairo: Według zdania tutejszych kół politycznych ustąpienie gabinetu egipskiego oznacza **koniec dyktatury.** Oczekuje się powszechnie, że Nafim pasza otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu, którego zadaniem byłoby **przywrócenie stosunków konstytucyjnych,** a w szczególności przeprowadzenie wyborów na podstawie powszechnego, bezpośredniego prawa wyborczego.

# ROZMAITOŚCI

—o—

**ZNAKOMITY RZEŹBIARZ FRANCUSKI BOURDELLE ZMARŁ** skutkiem anewryzmu serca w majątku przyjaciela swego p. Rudiera. Bourdelle urodził się w r. 1862 w Montauban. Był on wielkim przyjacielem Polski, dla której jeszcze za czasów niewoli żywił prawdziwy kult. Pomnik Mickiewicza, który wiosną stanął na placu Alma w Paryżu, zaprojektował Bourdelle na 20 lat przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę.

**ZNOWU KRWAWE BÓJKI W BERLINIE.** — Ubiegłej nocy doszło do krwawej bójki między Hitlerowcami a komunistami w jednym z lokalów zgromadzeniowych narodowych socjalistów. Policja, która dokonała 5 aresztowań, odkryła podczas rewizji lokalu magazyn broni, składający się z 6 pistoletów wraz z amunicją oraz nowych sztyletów, pałek gumowych i kastetów. Aresztowani awanturnicy zostali po przesłuchaniu wypuszczeni tymczasowo na wolność.

**KATASTROFALNY POŻAR.** We środę w południe wybuchł z nieznanej przyczyny gwałtowny pożar w mieszkaniu robotnika Sobańskiego w Berlinie. Żona Sobańskiego, 42-letnia Marja, chcąc ratować się skokiem z pierwszego piętra, została ogarnięta płomieniami i spadła na pół zwęglona na bruk dziedzińca, ponosząc śmierć na miejscu. Sobański, słysząc rozpaczliwe krzyki żony, wbiegł do kuchni, która przedstawiała się jako jedno morze płomieni, lecz ujrzał już tylko nieszczęśliwą kobietę wyskakującą przez okno.

# Przegląd gospodarczy

### O ILE PODROŻAŁY TARYFY KOLEJOWE?

Jak wiadomo, z dniem 1 października weszła w życie podwyżka taryf na przewóz towarów na polskich kolejach państwowych. Podwyżka ta dotyka rozmaite towary w nierówny sposób, wynosi ona jednak ogółem wysoki procent. Szczególnie złem jest, że podwyżka obejmuje szereg artykułów codziennej potrzeby, które naturalnie — mimo uspakajających zapewnień rządu — podrożeją.

I tak podwyżka w porównaniu z poprzednią taryfą wynosi na 100 klm. przy odległości 300 klm. na wagonie 15-tonowym: na cukrze 40%, na ryżu 104%, na śledziach 32%, na słoninie i smalcu 30%, na życie 24%, na węglu 12%, na cemencie 20% itd.

Możnaby powiedzieć, że jakby rozmyślnie wybrano artykuły masowe, używane przez masy ludności. Co tu mówić o tem, że się tego nie odczuje, kiedy np. na węglu już odczuto, a na innych rzeczach podwyżka też niebawem się odbije w formie podrożenia.

### DALSZE ROKOWANIA GOSPODARCZE POLSKO-NIEMIECKIE

**Berlin**, 3 października (PAT). Wczoraj ukazał się tu półurzędowy komunikat, potwierdzający wiadomość, że po ustąpieniu dra Hermesa dalsze rokowania o traktat handlowy z Polską prowadzone będą **przez posła niemieckiego w Warszawie** Rauschera. W ten sposób — jak oświadcza komunikat — zaniechana została myśl powołania na miejsce Hermesa bezpośredniego następcy, którego wyłącznem zadaniem miałoby być prowadzenie wspomnianych rokowań. Na przeprowadzenie tego sposobu uregulowania sprawy wpłynąć miał — według przypuszczenia komunikatu — fakt, że **poseł Rauscher jest jednym z najlepszych znawców przedmiotu rokowań.** W związku z tem pozostają również wczorajsze narady posła Rauschera z kanclerzem Mullerem. W kołach poinformowanych, oświadcza dalej komunikat, liczą się z tem, że **rokowania obecne doprowadzą wkrótce do zawarcia z Polską umowy w formie traktatu ramowego na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.** Traktat ten ma być zawarty w ten sposób, że sprawa importu nierogacizny i inne sprawy specjalne mają być zastrzeżone do późniejszych rokowań, a ich uregulowanie ma być później włączone do umowy. W ten sposób utworzona byłaby przedewszystkiem podstawa traktatowa, **kładąc kres dotychczasowej wojnie celnej.** Warunkiem, od którego zależeć będzie to uregulowanie, ma być, zdaniem komunikatu, okazanie w toku rokowań również **i ze strony Polski odpowiedniej ustępliwości.**

## REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Przyjaciele" (przedst. szkolne **o godz. 5 popołudniu.** Ceny zniżone).
Sobota: „Mysz kościelna" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Przyjaciele" (ceny zniżone); wieczór: „Mysz kościelna" (nowość).

### „GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „To się wszystko zmieni".

### KINOTEATRY

**Bagatela:** „Motyl brukowy".
**Corso:** „Bohater krwawej areny".
**Dom żołnierza:** „Ta, która się sprzedała".
**Nowości:** „Dzikuska".
**Promień:** „Monte Christo" (cz. II).
**Sztuka:** „Miłość kozaka".
**Uciecha:** „Panna Elza" (Elżbieta Bergner).
**Warszawa:** „Kropka nad i".

### RADJO KRAKOWSKIE

**Piątek 4 października**

11.56: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.40: Komunikat gospodarczy. — 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. W. Bobkowska: „Spostrzeżenia nad wychowaniem dziewcząt w Szwajcarji". 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: „Najnowsze wydawnictwa" — omówi dr. Adam Bar. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, „Kącik humoru" — p. Wacław Pawłowski, komunikat sportowy i inne. 19.25: Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.35: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie PAT i komunikaty z Warszawy.

# Ze sportu

—o—

**ROBOTNICZA MŁODZIEŻ SPORTOWA ŚWIĘCI DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.** Dla uczczenia Dnia Młodzieży, ustalonego przez Międzynarodówkę, odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 6'30 wieczór w lokalu RKS Legja zebranie uroczyste. O znaczeniu Dnia Młodzieży referować będzie tow. M. Statter, zaś o rewji sportowej tow. Kotarba. Apelujemy do towarzyszek i towarzyszów, by dorocznym zwyczajem licznie przybyli na zgromadzenie sobotnie celem zamanifestowania solidarności sportowej młodzieży robotniczej z Międzynarodówką Młodzieży Socjalistycznej.

**BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE RKS LEGJA!** — Wzywa się wszystkich członków Legji do masowego wzięcia udziału w sobotniem zebraniu, poświęconem Dniu Młodzieży Robotniczej, oraz do wzięcia udziału w rewji sportowej, w szczególności w defiladzie.

**JUTRZENKA — LEGJA.** Mecz lekko-atletyczny męski odbędzie się w sobotę 5 bm. na boisku Jutrzenki o godzinie 3 popołudniu. Program: 100, 400, 800, 1500 i 3000, skok w dal i wzwyż, rzut kulą i dyskiem, sztafeta 4 × 100.

**WYŚCIG GÓRSKI KOLARSKI ZAKOPANE — MORSKIE OKO — ZAKOPANE** urządzają RKS Legja i RKS Giewont w niedzielę 6 bm. Start o godzinie 8'30 rano. Trasa 62 klm. Zgłoszenia przesyłać: RKS Giewont — Zakopane, ul. Ogrodowa 1.

# Związki i zgromadzenia

—o—

**KONFERENCJA PRASOWA** odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 wieczór w lokalu OKR Kraków-miasto — co towarzyszom zaproszonym przypominamy.

**ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH** odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i obecne położenie robotników krawieckich.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

## W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

| | |
|---|---|
| **Kopankiewicz:** Ubezp. pracown. umysł. | 1.50 |
| **Dr Grzywo-Dąbrowski:** Psychologja prostytutki | 2.— |
| **Kielecki:** Feliks Perl | 1.— |
| **Wieliński:** Dziś i jutro socjalizmu | .70 |
| **Wasilewski:** Zarys dziejów P. P. S. | 2.80 |
| **Porczak:** Walka o demokracje | 1.50 |
| **Porczak:** Religja a polityka | .80 |
| **Dr. Daniel Gross:** Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski | 1.20 |
| **Krahelska:** Praca dzieci i młodocianych | 2.50 |
| **Zagrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych | 3.— |
| Sądy pracy | 2.40 |
| **Szymorowski:** Umowa o pracę robotników | 2.40 |
| **Roszkowski:** Urlopy wypoczynkowe | 3.— |
| **Orsetti:** Karol Fourier, apostoł pracy radosnej | .40 |
| **Orsetti:** Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości | .40 |
| **Lutnia robotnicza** | 1.— |
| **Pobudka** | .40 |
| **Stanisław Rychliński:** Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych | 4.— |



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.